Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 17 grudnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok IV. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 288 (1037)

Radykali białoruscy a wybory.

Przed paru dniami w artykule „Białorusini a blok mniejszościowy" staraliśmy się poddać krytyce ze stanowiska białoruskiego interesu narodowego politykę organizacyj białoruskich, wchodzących w skład tego bloku. Wykazywaliśmy, że łączenie interesów narodu białoruskiego z interesami narodowemi niemieckiemi i żydowskiemi, przynoszą zarazem i konieczność wzajemnej obostrzonej walki z żywiołami polskiemi. Wykazywaliśmy, że między kwestją ukraińską lub białoruską, a niemiecką i żydowską są tak duże różnice, że żadną miarą nie można je traktować w jednej płaszczyźnie.

Bezwzględna walka z polskością o ile niewiele stosunkowo szkodzi interesom narodowym niemieckim lub żydowskim, o tyle może się odbić tragicznie na młodym ruchu białoruskim lub ukraińskim. Przepaść, która się rozwarła przed stosunkowo niedawnym czasem między społeczeństwem polskiem a białoruskiem, polityka bloku mniejszościowego nie zapełni napewno.

Przechodząc zkolei do stanowiska białoruskich organizacyj radykalnych stwierdziliśmy, że płaszczyzna socjalno-społeczna, na której opierają one swój program wyborczy, jest bardziej konsekwentna i logiczna. Jednak organizacje te, jako partje szczerze białoruskie, muszą na swój program spojrzeć nietylko ze stanowiska walk socjalnych. Nie mogą one upośledzać w ten sposób swych interesów narodowych.

Powstaje pytanie, czy dzisiejsze zamierzenia białoruskich radykałów nie są sprzeczne z ostatecznemi celami polityki ogólno białoruskiej?

Na walkę w płaszczyźnie socjalnej może pozwolić sobie naród, mający ugruntowane podstawy egzystencji. Oczywiście posiadając własną państwowość.

Jeśli chodzi o odrodzeńczy ruch białoruski, to żadnym z tych wymogów on nie odpowiada. Uświadomienie białoruskie w masach wprawdzie wykazuje bardzo duży postęp w ciągu ostatnich pięciu lat, ale na tem budować jeszcze trudno. Muszą zostać stworzone kadry inteligencji białoruskiej, młodych i ideowych sił do pracy codziennej o lepsze jutro. Otóż tych sił ruch białoruski posiada w stosunku do liczebności mas włościańskich stanowczo za mało. Zresztą i ta nieliczna garstka znajduje się w nader opłakanem położeniu albo tułając się zagranicą, albo z trudem zdobywając kawałek chleba. Pozbawieni posad rządowych, uciskani przez organy administracji, traktowani nadzwyczaj podejrzliwie przez władze bezpieczeństwa, niedobitki inteligencji białoruskiej stwarzają liczne grona „bezrobotnych inteligentów", jak wiadomo klasę pod każdym względem upośledzoną.

Szkolnictwo białoruskie powszechne prawie że nie istnieje, jeśli nie liczyć sieci tajnych szkół białoruskich. Średnie istnieje wprawdzie w postaci paru gimnazjów, ale, pozbawione jakiejkolwiek pomocy państwowej, też z trudem może uporać się z niedostatkiem w codziennej pracy. Oczywiście ten stan musi się odbić ujemnie na ogólnym poziomie wiedzy. Seminarjów nauczycielskich białoruskich nie ma wcale i gdyby, (co wydaje się dziś słabo możliwe), rząd zechciał wprowadzić w życie ustawę językową, to powstaje poważna kwestja obsadzenia kadr białoruskiego nauczycielstwa powszechnego.

Nie będziemy podnosili innych bolączek w ruchu narodowym białoruskim, gdyż są one aż nazbyt dobrze znane.

W wyniku takiego stanu rzeczy każda uczciwa i szczerze białoruska organizacja polityczna musi na czoło swych dążeń wysunąć konkretne, a bardzo ważne żądania w dziedzinie rozwoju kultury i życia gospodarczego białoruskiego.

Tymczasem jedne z organizacyj poszły pod komendę bloku mniejszościowego, zgadzając się, by głosami siermiężnych mas włościańskich dostarczyć kapitalistom żydowskim i niemieckim mandatów do Sejmu, inne znów udały się na śliską drogę walk o ideały socjalne, które bardzo łatwo mogą ich doprowadzić pod komendę wschodniego sąsiada. Musimy bowiem jeszcze zwrócić uwagę na to, że radykalna b. *Hromada* podczas swego legalnego istnienia trwała w ścisłem porozumieniu z *Niezależną Partją Chłopską*, której kontakt z komunistami został prawie że udowodniony. Ponieważ radykalna prasa białoruska nawet P. P. S. nazywa „agentami polskiego kapitalizmu i prowokatorów pośród polskich mas pracujących" (*Prawa Pracy Nr. 3*) więc nietrudno przewidzieć, że zalecany przez tę prasę związek jednolitego frontu mas pracujących w Polsce bez różnicy narodowości idzie jeszcze bardziej na lewo.

Powstaje jednak pytanie, czy w interesie narodu białoruskiego jest dziś puszczenie się jego najwybitniejszych przedstawicieli na niebezpieczne pole międzynarodowych rewolucyj.

Mamy wrażenie, że nie.

Naród białoruski dziś jeszcze jest zbyt ubogi i słaby, by mógł sobie pozwolić na tak ryzykowny krok.

Prawdziwymi pracownikami w białoruskim ruchu odrodzeńczym są dziś tylko ci, którzy usiłują być szczerymi pracownikami na niwie kulturalno-oświatowej, dążącymi do pozytywnej codziennej pracy dla narodu i dla wsi białoruskiej.

To znaczenie codziennej pozytywnej pracy dostatecznie swego czasu umiał ocenić dyr. Radosław Ostrowski i p. Bronisław Taraszkiewicz, którzy pomimo konieczności brania wybitnego udziału w polityce, nawoływali stale młodzież do pracy pozytywnej, w pierwszym rzędzie kulturalno-oświatowej wśród mas białoruskich.

Jeśli dziś radykalne grupy białoruskie wyrzekną się swych ideałów białoruskich, jako naczelnych dążeń narodowych, to niewątpliwie przyniosą tem szkodę narodowi białoruskiemu. Potwierdzą one swym krokiem tezę tak bardzo rozpowszechnioną w społeczeństwie polskiem, że ideały białoruskie są tylko przykrywką, pod którą ukrywa się zupełnie inne oblicze.

I podobnież jak *polityka ugrupowań, wiążących swe losy z losami bloku mniejszościowego nic pozytywnego narodowi białoruskiemu nie przyniesie, podobnież i droga, po której zaczynają iść organizacje radykalne, też nic dobrego temu narodowi nie wróży*. W ogólnym chórze przedwyborczych haseł białoruskich brak dziś *jedynie* słusznego i koniecznego: *brak głosu uświadomionego Białorusina, idącego do swych ideałów narodowych bez żadnego uprzedzenia narodowościowego lub społecznego, bez żadnych histeryj politycznych. Nie widać dziś żadnej grupy, którąby reprezentowała interesy białoruskie szeroko pojęte i niezależne.* I to jest może największa tragedja dzisiejszych stosunków białoruskich.

S. W.

Zjazd rektorów w Wilnie.

Jak się dowiadujemy z Uniwersytetu, w dniu dzisiejszym przybywają do Wilna J. M. rektorzy wszystkich szkół akademickich w Polsce na zjazd, który ma obradować nad zasadniczemi kwestjami organizacji szkół akademickich.

Elektryfikacja Gdyni.

(Telefon. od wł kor. z Warszawy).

W tych dniach uruchomiona została w Gdyni elektrownia portowa, zapewniająca energię elektryczną dla obydwóch kranów portowych równocześnie, dzięki czemu należy liczyć na dalszy wzrost przeładunku węgla w Gdyni. Przy nadbrzeżu basenu wewnętrznego uruchomiono mniejsze dźwigi, przy pomocy których ładuje się głównie cement i drzewo.

Pokłosie pożaru w Quebec.

QUEBEC, 16.XII (Pat.). Według ostatnich obliczeń, liczba zabitych w czasie pożaru w zakładzie dziecinnym sięga 37 osób. Dotychczas brak wiadomości o 17 dzieciach, poszukiwania których trwają nadal.

Sprawa wileńska jest załatwiona.

Tak oświadczono urzędowo Waldemarasowi w Paryżu.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi: Uprzejme przyjęcie Waldemarasa przez rząd francuski, obiad u Brianda i posłuchanie u prez. Doumergue'a i Poincarego odurzyło snać litewskiego premjera, o czem świadczy znany już czytelnikom „I. K. C." wywiad jego, udzielony prasie paryskiej, w którym zamieścił kilka niepokojących zdań. Jak wiadomo, Waldemaras powiedział, że Niemcy nie zgodzą się, aby od Rosji oddzielał je kraj silniejszy od Litwy i że on (to jest Waldemaras) uważa, iż rezolucja Rady Ligi w sprawie zakończenia stanu wojennego otwiera sprawę niemiecką, zmuszając Polskę do uczynienia Litwie konkretnej propozycji w tym przedmiocie.

Ten wywiad wywarł w paryskim świecie politycznym fatalne wrażenie. „Temps" i „Journal des Debats" zaprotestowały ostro przeciw takiej interpretacji. Dziś zaproszono Waldemarasa na Quai d'Orsay (francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. — Red.) i oświadczono mu ze strony miarodajnej, iż fakt, że Liga pozwoliła Litwie na podtrzymanie jej zastrzeżeń, nie oznacza bynajmniej, aby zamierzano wznawiać na terenie międzynarodowym raz załatwioną już sprawę wileńską.

Waldemaras opuścił Paryż, udając się przez Berlin do Kowna.

Legenda Marszałka Piłsudskiego w Genewie.

BERLIN, 16.XII (Pat). „Vorwaerts" oświadcza dzisiaj w specjalnym artykule, że inicjatywa ministra Stresemanna, wyrażająca się w liście jego do przewodniczącego Rady Ligi p. Czeng-Loh nie zawierała żadnego ostrza skierowanego przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu, o którym wszyscy sądzą, że pozostawał zdala od tych nieodpowiednich komentarzy prasowych. Krok min. Stresemanna miał, jak stwierdza dziennik, nastąpić w całkowitem porozumieniu z Chamberlainem i Briandem, którzy mieli rzekomo dopatrywać się również zagrożenia autorytetu Ligi Narodów w tej „legendzie Piłsudskiego", szerzonej z Genewy przez dziennikarzy międzynarodowych. Nawet Briand, jak stwierdza Vorwaerts, miał przed swoim wyjazdem z Genewy wyrazić się bardzo ostro do dziennikarzy francuskich o tych głosach prasy, a szczególniej miał potępić jakąś karykaturę w „Matin", która przedstawia Piłsudskiego jako olbrzyma, trzymającego Waldemarasa za spodenki w powietrzu, a obok stojących bezradnie i w podziwie Brianda, Stresemanna i Chamberlaina.

Niebezpieczeństwo polsko-litewskie w imaginacji Sowietów.

MOSKWA, 16.XII (Pat). Prasa sowiecka nie przestaje zajmować się kwestją polsko-litewską. W sprawie tej Izwiestja piszą, że ostrze polityki polskiej jest nadal skierowane przeciwko Litwie, a niebezpieczeństwo jest tem groźniejsze, że wpływowe sfery europejskie popierają politykę polską. Polemizując z oświadczeniem zawartem w komunikacie biura Wolffa, iż delegaci niemieccy zadowoleni są z genewskiego rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego, Izwiestja dają do zrozumienia, iż Niemcy mogą być zadowolone, gdyż im chodzi o załatwienie sprawy tylko na pewien czas (słowa: „na pewien czas" redakcja Izwiestij daje rozstrzelonym drukiem). Rosji sowieckiej chodzi o roztrzygnięcie na zawsze.

Przewodniczący Okr. Komisyj Wyborcz. ziem półn.-wschodnich.

Generalny komisarz wyborczy na wniosek prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie zamianował przewodniczącymi Okręgowych Komisyj Wyborczych ziem północno-wschodnich następujących sędziów.

Okręg nr 60 (Pińsk) przewodniczący Jan Reutt, sędzia S. Okr., zastępca Adam Nahujewski, sędzia S. Okr.

Okręg nr 61 (Nowogródek) przewodniczący Marjan Parfjanowicz, sędzia S. Okr., zastępca Henryk Narkiewicz Jodko, sędzia S. Okr.

Okręg nr 62 (Lida) przewodniczący Eugenjusz Łowicz-Barański, sędzia pokoju, zastępca Wojciech Szczęsnowicz, sędzia pokoju zap.

Okręg nr 63 (Wilno) przewodniczący Władysław Dmochowski, sędzia S. Apel., zastępca Wacław Węckowicz.

Okręg nr 64 (Święciany) przewodniczący Jan Illaszewicz, sędzia pokoju, zastępca Lubomir Kuchciński.

Lista bloku wyborczego mniejszości.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dnia 15 i 16 b. m. zakończyli swe obrady przedstawiciele mniejszości narodowych w Polsce: Żydzi, Ukraińcy, Białorusini, Niemcy i Litwini, którzy postanowili zgłosić do generalnego komisarza wyborczego wspólną listę wyborczą i rozpocząć prace przygotowawcze przedwyborcze.

Metropolita Dyonizy kandyduje na posła?

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Gazeta rosyjska „Za Swobodu" donosi, że na konferencji u metropolity Djonizego ustalono, że duchowni prawosławni mogą się łączyć z umiarkowanemi ugrupowaniami białorusińskiemi i ukraińskiemi dla tworzenia wspólnego bloku. Na pierwszem miejscu tej listy ma figurować metropolita Djonizy.

Tarnowskie za senatorem Bojką.

TARNÓW. 16. XII. (Pat). Wczoraj odbyło się w sali Rady Powiatowej zebranie wójtów powiatu tarnowskiego, w którem wzięło udział 80 naczelników gmin. Na zebranie przybył senator Bojko, ażeby podziękować tamtejszym chłopom za zaufanie jakiem go darzyli powierzając mu godność senatorską oraz wielokrotnie poselską. Przy tej sposobności senator Bojko wyjaśnił powody swego wystąpienia z Piasta. Naczelnicy gmin zgotowali senatorowi Bojce serdeczne przyjęcie. Zebranie wójtów zakończyło się entuzjastyczną owacją na rzecz p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Cofnięcie konfiskaty odezwy „Wyzwolenia".

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj zgłosili się do min. Składkowskiego przedstawiciele Wyzwolenia b. pos. Bagiński i b. sen. Kalinowski i złożyli protest przeciwko konfiskacie odezwy. Min. Składkowski nie znalazł podstaw do konfiskaty i polecił ją cofnąć.

Po tej konferencji ci sami przedstawiciele Wyzwolenia zaprotestowali przeciwko odmówieniu pozwolenia na zebrania przedwyborcze stronnictwa w Postawach i Wilnie. Min. Składkowski oświadczył, że sprawę tę zbada, podkreślając jednocześnie, że w chwili obecnej jako w okresie przedwyborczym nie są wymagane pozwolenia na jakiekolwiek zgromadzenia w lokalach zamkniętych.

Ameryka internuje 11 przedstawicieli sowieckich.

WASZYNGTON. 16. XII. (Pat). „United Press". Jedenastu członkom rady gospodarczej rządu sowieckiego, którzy z Makarowem na czele przybyli na pokładzie statku „Berengaria" do Nowego Jorku zostało odmówione prawo wjazdu. Odstawiono ich narazie do Ellis Island, gdzie też ich internowano aż do ostatecznej decyzji. Makarow jest pełnomocnikiem rosyjskiego trustu metalowego. Delegacja zamierzała zakupić w Ameryce maszyn rolniczych na 10 milj. dolarów.

Wiadomości polityczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dnia 16 b. m. o godz. 11 rano przybył do Prezydjum Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i odbył konferencję z ministrami Romockim, Moraczewskim, Jurkiewiczem i Meysztowiczem, poczem odbył przeszło godzinną konferencję z wicepremjerem Bartlem.

Jak się dowiadujemy, w Min. Pracy odbyła się konferencja w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o normowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. W dniach najbliższych projekt ten będzie podany do wiadomości przedstawicieli wydawców, i organizacyj dziennikarskich, poczem w pierwszym dniu stycznia 1928 r. odbędzie się w Min. Pracy ankieta i wysłuchana będzie opinja obu stron.

Jego Eminencja ks. kardynał Kakowski przyjął na specjalnej audjencji przedstawicieli Związku Pracy Zachowawczej z ks. Sadziwillem i prof. Ad. Żółtowskim na czele.

Dnia 18 bm. odbędzie się walne zebranie Związku Lekarzy Państwa Polskiego w Krakowie.

Głównym tematem obrad jest zagadnienie organizacji Kas Chorych, rola w nich lekarzy i wpływ działalności Kas na poziom leczenia ubezpieczonych. Zarzuty lekarzy daly się sprowadzić do 4 punktów: 1) zbyt kosztowna administracja i przez to uszczuplenie środków na cele właściwe Kas, t. j. na leczenie ubezpieczonych; 2) element partyjno-polityczny w kierowaniu Kasami, sprzeczny z duchem zadania i odbijający się fatalnie na poziomie ich użyteczności; 3) nieobecność lekarzy w kierownictwie instytucji i mały ich wpływ na sprawy lecznictwa w kasach; 4) ignorowanie przez instytucję spraw ubezpieczonych i dowolny wybór lekarzy.

Zjazd międzynarodówki socjalistycznej.

BERLIN, 16.XII (Pat). Według doniesień Vorwaerts'u biuro międzynarodówki socjalistycznej zwołało na przyszłą niedzielę do Berlina konferencję ogólną przedstawicieli stronnictw następujących krajów: Niemiec, w. m. Gdańska, Polski, Litwy, Estonji, Finlandji i Łotwy oraz Szwecji i socjalistów rosyjskich, przebywających na emigracji. Konferencja ta ma się zająć omówieniem obecnej sytuacji politycznej na północnym wschodzie Europy.

Pesymizm „Der Tag'u" wobec rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN, 16.XII (Pat). W związku z pobytem delegata Niemiec do rokowań handlowych z Polską byłego ministra dr. Hermesa w Berlinie, hugenbergowski „Der Tag" twierdzi, rzekomo na podstawie informacyj z niemieckich kół parlamentarnych, że w Berlinie oceniają sytuację w rokowaniach z Polską nie tak pomyślnie jak naprz. w kołach gospodarczych lub w prasie polskiej i że berlińskie koła dyplomatyczne nie liczą się podobno z tem, aby obecne rokowania w sprawie tymczasowego traktatu handlowego mogły być ukończone już w połowie stycznia roku przyszłego. Koła te sądzą natomiast, że w tym czasie rokowania wejdą dopiero w stadjum rozważania trudności rzeczowych.

Echa burd studenckich w Cluj.

BUKARESZT, 16.XII. (Pat.) W dniu wczorajszym zapadł wyrok trybunału w Jassach, skazujący studenta Bordeano na sześć miesięcy więzienia za udział w rozruchach w Oradea Mare. Rozprawa stosunku do studentów winnych wywołania zajść w Cluj rozpocznie się 19 b. m. w Bukareszcie. Senaty wyższych uczelni wezwane będą do ukarania w zakresie swych kompetencyj tych z pośród studentów zamieszanych w zajściach w Cluj i w Oradea Mare, których wina okazała się mniej poważną. Prefekt okręgu Bichor oraz prefekt policji w Oradea Mare wyrazili ubolewanie obywatelowi Stanów Zjednoczonych Kellerowi z powodu doznanych przez niego obrażeń.

Imitacja pawich piórek.

(Korespondencja własna).

Genewa, w grudniu 1927 r.

Delegaci sowieccy, przybyli do Genewy na międzynarodową konferencję rozbrojeniową, uznali za niezbędne sprostować wobec korespondenta berlińskiego „Vorwaertsu" niektóre wieści, rozsiewane o nich, a mogące zbrukać niepokalaną bolszewickość ich imienia. Wyjaśnili oni mianowicie temu dziennikarzowi, że: 1) wspaniałe naszyjniki pereł ich żon, wzbudzające powszechny podziw, są tanią imitacją, nabytą przejazdem w Berlinie; 2) kosztowne futra tychże pań pochodzą w prostej linji od najordynarniejszych królików, umiejętnie wyszlachetnionych przez kuśnierzy paryskich; 3) eleganckie fraki na obiedzie u hr. Bernsdorffa naśladowały przepisane protokółem dyplomatycznym obowiązujące stroje wizytowe. Delegaci sowieccy nie nadmienili o tem, że tandetnym „ersatzem" jest również i ta oliwna gałązka pokoju, którą z tak uroczystą pompą zaprodukowali Lidze Narodów. Wbrew ich nadziejom o wiele szybciej zdano sobie w Genewie sprawę z istotnej wartości pacyfizmu, głoszonego ustami panów Litwinowa, Łunaczarskiego et consortes, aniżeli z podejrzanej autentyczności futer oraz pereł, noszonych przez ich połowice. Na farbowanych lisach poznano się łatwiej, aniżeli na farbowanych królikach...

Praktyczne rozwiązanie kwestji pokoju powszechnego, a właściwie, rzeczywiste jego utrwalenie możliwe jest do osiągnięcia w tym jedynie wypadku, jeśli, w pierwszej mierze, zagwarantowane będzie należycie bezpieczeństwo poszczególnych krajów. Rozbrojenie powszechne poprzedzone koniecznie być musi zawarciem paktów o wzajemnej nieagresji — tak brzmi zasadniczy w tej dziedzinie postulat najpoważniejszych polityków europejskich. Sowiety zaś niejednokrotnie już złożyły przekonywujące dowody absolutnie wrogiego stosunku swojego do wszelkiej zbiorowej pracy w łonie Ligi Narodów, a zwłaszcza, jeśli może stąd wyniknąć dla nich obowiązek lojalnego podporządkowywania się sądom rozjemczym, przewidzianym w statucie genewskim. Z drugiej jednak strony nie było sposobu wymówić się od wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej. Usiała już nawet wojna dyplomatyczna, wiedziona ze Szwajcarja naskutek zabójstwa Worowskiego, a będąca wygodnym pretekstem do bojkotowania Ligi Narodów. Należało więc postąpić w myśl przysłowia: i wilk syty, i owca cała.

Bolszewicy postanowili przelicytować w zakresie pacyfizmu wszystkie inne rządy i złożyć przeto taki projekt, który, doprowadzając ad absurdum konkretne zamierzenia dotychczasowe, tego zagadnienia dotyczące, świadczyłby przed światem całym o bezprzykładnie pokojowych dążnościach Moskwy. Jakżeż wtedy łatwo zrzucić odpowiedzialność za fiasco konferencji na barki kapitalistyczno-burżuazyjnych państw i oskarżyć je przed demokratycznem forum Europy o systematyczne unikanie jedynie słusznych, to jest, radykalnych posunięć na polu rozbrojenia. Nie bacząc na demagogiczne zalety tej bardzo przebiegłej taktyki, jest już dziś oczywistem dla każdego sumiennego obserwatora, że chybiła najzupełniej celu i przyniosła sowieckiej delegacji sromotną porażkę. O tak pożądanej bowiem dla Moskwy dyskusji obszerniejszej nad owym sławetnym memorjałem nie było ani przez chwilę mowy; nawet przedstawiciel Niemiec, hr. Bernsdorff, radził jaknajśpieszniejsze jego odłożenie ad acta. Wystąpienie panów Litwinowa, oraz Łunaczarskiego sprowadzone zostało do podrzędnego epizodu! A publicyści demokratycznego obozu nie zawahali się wytłumaczyć miljonowym rzeszom czytelników europejskich na czem polega i dokąd zmierza polityka „rozbrojeniowa" (!?) bolszewików. Doskonałych argumentów mieli aż nadto—dostarczyły ich: oficjalna prasa sowiecka, publiczne mowy dygnitarzy, a przedewszystkiem zachowanie się rządu moskiewskiego w różnych konfliktach międzynarodowych—politycznych, ekonomicznych i socjalnych — wynikłych ostatnimi czasy.

Pan Litwinow oświadczył na wyjezdnem z Genewy dziennikarzom zagranicznym, że jest zadowolony z wyników swojego pobytu. Skromność jest niesłychanie rzadką cnotą wśród bolszewickich mężów stanu...

Żu.

W rocznicę śmierci ś. p. Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dziś w piątą rocznicę śmierci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabryela Narutowicza, w świątyniach wszystkich wyznań w Warszawie zostały odprawione uroczyste nabożeństwa żałobne. O godz. 10 ej rano w katedrze św. Jana ks. kardynał Kakowski w asyście licznego duchowieństwa celebrował żałobną mszę świętą za duszę św. pamięci Gabryela Narutowicza. Przed katedrą ustawiła się kompanja honorowa 36 p.p. ze sztandarem i orkiestrą. Wewnątrz świątyni wzdłuż głównej nawy ustawił się w podwójny szereg kompanji 36 p.p. Na kilka minut przed godziną 10-tą ukazał się p. Prezydent Rzeczypospolitej, w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego, udając się pieszo do katedry na nabożeństwo.

W pobliżu świątyni powitał p. Prezydenta w imieniu władz wojskowych pierwszy podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Konarzewski. P. Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego odegranego przez orkiestrę 36 p.p. przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a następnie powitany został u progu kościoła przez kanoników kapituły metropolitalnej warszawskiej, poczem udał się w otoczeniu swej świty przed wielki ołtarz, gdzie zajął przygotowane dla siebie miejsce. Prezbiterjum zapełnili członkowie rządu z wicepremjerem prof. K. Bartlem na czele, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Laroche, przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i miejskich, nawy zaś kościoła wypełnił korpus oficerski garnizonu warszawskiego oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele społeczeństwa. W czasie nabożeństwa chór opery warszawskiej wykonał pienia żałobne.

Po nabożeństwie p. Prezydent żegnany po wyjściu ze świątyni hymnem narodowym udał się na Zamek.

Podobnie w innych miastach Polski jak to: między innemi w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Katowicach i t. d. odbyły się za duszę pierwszego Prezydenta uroczyste nabożeństwa żałobne. Na nabożeństwach tych obecni byli najwyżsi przedstawiciele władz lokalnych oraz liczne rzesze publiczności.

W Wilnie.

Dnia 16 b. m. jako w piątą rocznicę śmierci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabryela Narutowicza, odprawione zostały w świątyniach wszystkich wyznań w Wilnie uroczyste nabożeństwa żałobne.

W Bazylice Archikatedralnej nabożeństwo celebrował J. E. ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz w obecności J. E. arcybiskupa Metropolity Jałbrzykowskiego i w asystencji licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, sądowych i samorządowych z wojewodą Raczkiewiczem i dowódcą O. K. III generałem Litwinowiczem na czele. Przybył również bawiący w Wilnie wice-minister Poczt i Telegrafów p. Dobrowolski. Katafalk przybrany był w żywe kwiaty i zieleń i rzęsiście oświetlony. Wokół katafalku wartę honorową pełnili żołnierze z 4 pułku ułanów.

Tegoż dnia odbyły się nabożeństwa: w Soborze prawosławnym, celebrowane przez J. E. arcybiskupa wileńskiego Teodozjusza, na którem władze reprezentował wojewoda Raczkiewicz, w Zborze ewangelicko-reformowanym i ewangelicko-augsburskim, w głównej Synagodze żydowskiej, w Molelni staroobrzędowców, w Meczecie muzułmańskim i w Kienesie karaimskiej.

Na wszystkich tych nabożeństwach obecni byli w charakterze przedstawicieli władz delegowani przez p. wojewodę wyżsi urzędnicy Województwa.

Z Litwy Kowieńskiej.

Walką z opozycją trwa.

Z Kowna donoszą, że w tych dniach zostały skonfiskowane deklaracje i odezwy stronnictw opozycyjnych, które wyniosły onegdaj wspólną rezolucję, w związku z wyraźną przegraną rządu na terenie międzynarodowym.

„Lietuvis Zinios" ukazał się w dniu wczorajszym z wykreśloną przez cenzurę kolumną.

Deklaracja stronnictw opozycyjnych.

Onegdaj chrześcijańscy demokraci ogłosili specjalną rezolucję, w której składają całkowitą odpowiedzialność za skutki rozpraw genewskich na barki prof. Waldemarasa.

Prócz powyższej rezolucji chrześcijańskich demokratów ogłoszona została deklaracja stwierdzająca, iż próby porozumienia z rządem prof. Waldemarasa nie dały żadnych rezultatów. Wychodząc z założenia, iż żądania „ludowców" i chrześcijańskich demokratów są wykładnikiem żądań całego prawie narodu, partje te w dalszym ciągu zajmują, wobec rządu, stanowisko opozycyjne i domagać się będą natychmiastowego rozpisania wyborów według starej ordynacji wyborczej.

Artylerja litewska przyczyną olbrzymiego pożaru w Olicie.

Według nadeszłych w dniu wczorajszym na pogranicze polsko litewskie informacyj, trwający od paru dni olbrzymi pożar w Olicie, został nareszcie umiejscowiony. Na miejsce żywiołowej katastrofy przybyły litewskie władze śledcze. Jak stwierdzono, przyczyną pożaru była nieostrożność 1 dyonu artylerji konnej stacjonowanego w Olicie.

W dniu wybuchu pożaru stacjonowana w Olicie artylerja rozpoczęła próbne ćwiczenia z rakiet.

W pewnym momencie jedna z rakiet spowodowała pożar, który przerzucając się z domu na dom, zniszczył doszczętnie część miasta.

Szczegóły dymisji komendanta Petrujtisa.

Dymisja komendanta garnizonu kowieńskiego Petrujtisa stoi w ścisłym związku z jego wystąpieniem o dymisję rządu Waldemarasa.

Prowadzone śledztwo wykazało, iż komendant Petrujtis znajdował się w ścisłym kontakcie z dr. Bistrasem, który usiłował wyzyskać krytyczną sytuację rządu i skłonił Petrujtisa do interwencji u prezydenta Smetony.

O tramwaje elektryczne w Kownie.

Według nadesłanych z Kowna informacyj, w tych dniach Magistrat kowieński rozpoczął pertraktacje z jedną z firm belgijskich, która przedłożyła projekt budowy w Kownie tramwai elektrycznych, któreby już w roku przyszłym zostały oddane do użytku publiczności.

Narazie pertraktacje te nie dały żadnych rezultatów.

Echa radjostacji wileńskiej.

Według nadeszłych na pogranicze polsko-litewskie informacyj, wzdłuż granicy po stronie litewskiej, w całym tak zwanym pasie przygranicznym, ogromne poruszenie wywołał fakt nadawania odczytów i koncertów przez radjostację wileńską.

W odległości jakichś 15 do 20 klm. od granicy, wszędzie gdzie tylko istnieją aparaty jednolampowe, lub zwykłe detektory, doskonale słyszany jest program stacji wileńskiej. Ludność miejscowa z największem zainteresowaniem słucha nadawanych w Polsce odczytów, zwłaszcza w języku litewskim.

OD REDAKCJI.

Z powodu promocji na doktora Praw naszego współpracownika redaktora działu gospodarczego p. Stanisława Świaniewicza — zespół Redakcji składa Mu niniejszem swe najserdeczniejsze życzenia.

W kotle chińskim.

Represje chińskie wobec komunistów.

LONDYN. 16. XII. (Pat). Reuter donosi z Hankou, że władze chińskie wkroczyły dziś rano do gmachu konsulatu sowieckiego gdzie aresztowały wszystkich mieszkańców tego gmachu zarówno Rosjan jak i Chińczyków. Aresztowano następnie wszystkich znajdujących się tam komunistów i podejrzanych o sprzyjanie komunistom.

HANKOU, 16. XII. (Pat.) Z rozkazu władz nankińskich 600 żołnierzy chińskich dokonało szeregu rewizyj w dawnych koncesjach rosyjskiej i niemieckiej. Przedewszystkiem poddano rewizji gmach konsulatu rosyjskiego, gdzie wszyscy znajdujący się w gmachu zostali aresztowani. Pozatem aresztowano setki Chińczyków i Rosjan podejrzanych o komunizm, lecz większość ich po stwierdzeniu ich prawomyślności przez mieszkańców została zwolniona.

Pozatem cywilne władze chińskie zrewidowały również koncesję francuską, gdzie uwięziono szereg osób. Prawdopodobnie wszyscy funkcjonarjusze konsulatu rosyjskiego uwięzieni tymczasowo w głównej kwaterze wojskowej zostaną wysiedleni.

Aresztowanie konsulów sowieckich w Kantonie

LONDYN, 16 XII. (Pat) Agencja Reutera donosi z Kantonu, że władze rządu nacjonalistycznego aresztowały wczoraj konsula i wicekonsula sowieckiego w Kantonie.

Sytuacja w Kantonie.

SZANGHAJ, 16. XII. (Pat) Według wiadomości otrzymanych z Kantonu warunki życia w Kantonie powracają do normy aczkolwiek stan wojny dotychczas nie został uchylony. Władze wojskowe donoszą o wykryciu i zatrzymaniu pewnej liczby dział i amunicji oraz materjału propagandowego.

Konsulat sowiecki znajdujący się na terytorjum, będącem własnością amerykańską nie uległ uszkodzeniu. Wobec komunistów podjęte zostały surowe represje. Względem wielu z nich zastosowano karę śmierci.

Nacjonaliści chińscy a Sowiety.

LONDYN, 16. XII. (Pat). Z Kantonu donoszą, że południowe stronnictwo nacjonalistyczne chińskie ogłosiło wczoraj odezwę o zaostrzeniu się stosunków z Sowietami, których agenci doprowadzili do rozruchów, jakie wybuchły niedawno w Kantonie. Członkowie konsulatu sowieckiego, misji handlowej i oddziału banku sowieckiego w Szanghaju otrzymali polecenie opuszczenia miasta we środę dnia 21 b. m. Podobne zarządzenia podjęto w Hankou i innych większych miastach chińskich.

Z Rosji Sowieckiej.

Dalsze rugi członków opozycji.

MOSKWA, 16-XII. (Kor. wł.). Według wiadomości „Prawdy", władze sow. wykryły na Kaukazie północnym tajne organizacje opozycji. Członkowie wykrytych organizacyj zostali wydaleni ze składu partji komunistycznej.

Rewolucyjne święta w roku 1928.

MOSKWA, 16-XII. (Kor. wł.). Zgodnie z postanowieniem Ludowego Komisarjatu Pracy ZSRR do świąt dotychczasowych zostają dołączone: dzień 22 stycznia, poświęcony pamięci Lenina, 12 marca — rocznica obalenia caratu, 18 marca — Paryskiej Komuny, dzień 7 i 8 listopada jako rocznica rewolucji bolszewickiej.

Skład partyjny czerwonej armji.

MOSKWA, 16 VII. (Kor. wł.). Ze sprawozdania o rezultatach pracy partji komunistycznej w sow. armji, wygłoszonego na XV zjeździe partji wynika, że pośród d-ców czerwonych znajduje się 54% członków partji komunistycznej. Odsetek tenu szeregowych równa się 23.

Norweskie koncesje na kopalnie złota w ZSRR.

MOSKWA, 16 XII. (Kor. wł.). Rada Komisarzy Ludowych ZSRR zatwierdziła umowę koncesyjną zawartą z norweską firmą Haltar i Borym na eksploatacje 12 kopalń złota w Syberji. Wydobyte złoto mają koncesjonarjusze oddawać do odnośnego urzędu sow., skąd po potrąceniu podatków i części należnej rządowi, resztę dostaną z powrotem. Umowa ważna jest na 24 lata.

Droga powietrzna Moskwa — Teheran (Persja).

MOSKWA, 16.XII (Kor. wł.). Rada Komisarzy Ludowych Z.S.R.R. zatwierdziła umowę zawartą pomiędzy ukraińskiem stowarzyszeniem żeglugi powietrznej „Ukrwozduchput'", a niemiecką spółką „Junkers" w sprawie ustalenia stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Moskwą a stolicą Persji—Teheranem.

Nowa linja powietrzna zostanie otwarta 1 stycznia 1928 r. na odcinku Baku—Teheran, a od 15 kwietnia 1928 r. będzie przedłużona do Moskwy.

Lenin — przyjacielem Turcji.

MOSKWA, 16-XII. (Kor. wł.). „Prawda" podaje, że niedawno przybyły do Moskwy, nowowyznaczony pełnomocny poseł Turcji Teftik-bej uroczyście złożył wieniec na grobie Lenina. W wygłoszonej z tego powodu mowie podobno oświadczył poseł, że uważa Lenina za jednego z największych rewolucjonistów — przyjaciół Turcji.

Z Białejrusi Sowieckiej

Przysposobienie wojskowe ludności na Białejrusi Sow.

MIŃSK, 16-XII. (Kor. wł.). W celach spopularyzowania wiedzy wojskowej pośród jaknajszerszych warstw ludności, oraz w celu przyjścia z pomocą poszczególnym kółkom przysposobienia wojskowego zamieszcza białoruskie czasopismo „Zwiezda" na swoich łamach taktyczne zadania ze szkicem miejscowości i komentarzami. Podobne zadania według zapowiedzi redakcji mają być umieszczane w „Zwiezdzie co kilka dni.

Budżet Białejrusi Sow. na r. 1927/28.

MIŃSK, 16 XII. (Kor. wł.). Rada Komisarzy Ludowych BSRR przyjęła na rok 1927/28 budżet w wysokości 63 milj. rubli. Budżet ten jest większy od zeszłorocznego o 17,6%. Charakterystyczną cechą przyszłego budżetu jest zwiększenie wpływów podatkowych o 8%. Dochody BSRR ze względu na wadliwą gospodarkę leśną i brak rynku dla zbytu dla niektórych produktów przemysłu są większe od zeszłorocznych.

Białoruska bibljoteka państwowa liczy 300.000 tomów.

MIŃSK, 16 XII. (Kor. wł.). Jak donosi „Zwiezda", białoruska bibljoteka państwowa w chwili obecnej liczy około 300.000 tomów. Ze względu na wprowadzony przymus przysyłania do bibljoteki wszelkich wydawnictw ukazujących się na terenie BSRR stan bibljoteki w ciągu ostatnich lat znacznie się powiększył.

Nadzieje łotewskie.

RYGA, 16.XII (Ate). Najpoczytniejszy dziennik łotewski „Tedeja Bridi" zamieszcza dziś obszerne komentarze do rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego.

Dziennik pisze, że Liga Narodów nie wypowiedziała się konkretnie w sprawie Wilna, ponieważ uważała, że konferencja ambasadorów definitywnie rozstrzygnęła kwestję przynależności państwowej Wileńszczyzny i określiła ściśle linję graniczną między Polską i Litwą.

Rokowania polsko-litewskie są sprawą, która interesuje nietylko te dwa kraje, lecz także i państwa bałtyckie, zgoda bowiem między Polską a Litwą oznaczałaby przyśpieszenie stworzenia związku państw bałtyckich. Należy więc spodziewać się, że Litwa, która w takim związku politycznym odniesie wielkie korzyści, dojdzie do porozumienia z Polską.

TADEUSZ SZELIGOWSKI.

Wrażenia dwóch dni z podróży na Łotwę.

I. Fakty.

Dwa krótkie zimowe dni, które spędziłem na Łotwie, spowodowały dwa sążniste feljetony. Chwilami zdaje mi się to nieprawdopodobnem, a jednak krótki czasokres spędzony w Rydze i Dźwińsku—nasunął tak wiele problemów, iż trudno nie podzielić się nimi z szerszym ogółem naszych czytelników.

Na Łotwę wyjechałem w związku z koncertem kompozytorskim Karola Szymanowskiego, który odbył się w Rydze d. 10 b. m. w Dźwińsku w niedzielę 11 b. m. Stosownie do porozumienia z poselstwem polskiem w Rydze, wygłosiłem w Rydze przed koncertem krótki 20 minutowy odczyt w jezyku niemieckim o muzyce polskiej od najdawniejszych czasów do obecnych. Po odczycie odbył się koncert, w czasie którego Irena Dubiska odegrała szereg utworów skrzypcowych Szymanowskiego z akompanjamentem kompozytora.

W czasie koncertu chór narodowy łotewski wręczył Szymanowskiemu wieniec laurowy z wstęgami o barwach polskich i łotewskich. Po koncercie odbył się bankiet na cześć gości polskich, wydany przez Konserwatorjum ryskie. W czasie kolacji przemawiali: dyrektor Konserwatorjum w Rydze p. Vitols oraz oficjalnie minister dr. Bilmans, szef wydziału prasowego M. S. Z. w Rydze. Na toasty odpowiedział w języku polskim i francuskim Karol Szymanowski.

Zaznaczyć należy, że w dniu przyjazdu pp. Dubiskiej i Szymanowskiego do Rygi, wszystkie dzienniki zamieściły wywiad z kompozytorem, zamieszczając szereg zdjęć fotograficznych.

Oto w skrócie obraz przyjęcia znakomitego Polaka w Rydze przez Łotyszów.

Wypadki powyższe nasunęły mi cały szereg niewesołych myśli.

W pierwszej linji rzucam pytanie: gdzież się podzieli Polacy stale zamieszkali w Rydze? Jest ich podobno około 13 tys. Dla mnie nie do pomyślenia jest fakt zignorowania przyjazdu swego najwybitniejszego kompozytora np. przez Niemców.

Zważyć w dodatku należy, że dzisiaj, po śmierci naszych wielkich pisarzy, nie mamy w literaturze człowieka tego pokroju co w muzyce reprezentuje Karol Szymanowski.

Ponadto wyrobione już w Europie nazwisko sprawia, że nad osobą Szymanowskiego przejść obojętnie dzisiaj *nie wolno*. Tymczasem, ze strony naszej kolonji w Rydze—nie spotkał się Szymanowski z żadnym odruchem zamanifestowania w najdrobniejszej mierze swej wspólnoty z Ojczyzną.

Wiem z ust Szymanowskiego, jak on, z krwi i kości Polak, cierpiał nad tym faktem. Wyraźnie zaznaczył, że nie chodzi tutaj o żadne ambicje osobiste; tę stronę zaspokoili w zupełności Niemcy, Łotysze i Rosjanie—cisnący się tłumnie do artysty i manifestujący na każdym kroku swoje uczucia. Ale ten brak poczucia łączności z Macierzą, jaki zaobserwowaliśmy u Polaków w Rydze, ten brak wszelkiej ambicji na kulturalne wartości własnego narodu, wszystko to bolało Szymanowskiego niepomiernie. Mówił też o tem bardzo często.

Znów należy uczynić zastrzeżenie: nie chodziło tu o żadne oficjalności; broń Boże. Wystarczyło złożenie wizyty w pokoju artystycznym w czasie koncertu i powitanie Szymanowskiego w języku polskim w imieniu tej czy tamtej polskiej organizacji.

Dzięki temu kontrastowi: wspaniałe przyjęcie Łotyszów i absolutny brak Polaków—wyjechaliśmy z Rygi pod bardzo przykrem wrażeniem.

Delikatność oraz uprzejmość Łotyszów (którzy wiele rzeczy się domyślali) starała się nam ten zawód osłodzić. Naturalnie mimo wszystko pozostał osad zawodu, tkwiący do dzisiejszego dnia w duszy każdego z nas trojga.

W czasie bankietu zaszedł również przykry dla nas incydent. Po przemówieniu p. Vitolsa, dyrektora konserwatorjum w Rydze, odpowiedział rzecz prosta p. Szymanowski. Natomiast byliśmy w kłopocie, gdy rozpoczął mówić po francusku, doskonale językiem polskim władający minister dr. Bilmans. Mowa jego nosiła już cechy w pewnej mierze polityczne. Pewni, że w odpowiedzi zabierze głos przedstawiciel naszego poselstwa w Rydze (poseł p. Łukasiewicz był nieobecny z powodu ciężkiej choroby swojej małżonki), ze zdumieniem obserwujemy, że na coś podobnego wcale, a wcale się nie zanosi. Nie pozostało nic innego jak wypełnić tę lukę przemówieniem własnem. Uczynił to znów p. Szymanowski. Ale pytamy, gdzież jest nasze przedstawicielstwo? Czy sądzi, że należy zajmować się jedynie „wielką" polityką? Czyż nie zdają sobie nasi dyplomaci z tego sprawy, że właśnie te wydarzenia kulturalnego znaczenia mają wagę pierwszorzędną wśród obcych?

Jakże zupełnie inny charakter miał przemiły pobyt w Dźwińsku. P. konsul Świerzbiński i jego małżonka, dołożyli wszelkich starań, by tylko przyjąć najgoręcej dostojnego gościa. W czasie koncertu przemówili przedstawiciele poszczególnych instytucyj polskich na terenie dawnych Inflant polskich, witając w Karolu Szymanowskim reprezentanta kultury polskiej. Publiczność niepolska manifestowała z przejęciem łączność myśli i uczuć z poszczególnemi mówcami. Dźwińsk, trzeba przyznać, prześcignął pod każdym względem Rygę. Złożył dowód niezbity, jak silnie jeszcze pulsuje tam żywioł polski; jeśli nie liczebnie, to siłą swego ducha, podtrzymując stale związki z Ojczyzną. Były to objawy wręcz wzruszające i chwytające odrazu za serce.

Gościnnie podejmowani przez p. konsula Świerzbińskiego i dyrektora konserwatorjum — z żalem wyjeżdżaliśmy z pod uroczego wpływu przemiłej atmosfery. Łotwa — przyznajemy otwarcie — przyjęła Szymanowskiego godnie — manifestując tym sposobem swoją łączność z kulturą Zachodu.

(Dok. nastąpi)

RUCH ZAWODOWY.

(Ukazuje się co sobotę).

Reforma związków zawodowych we Włoszech

Jednem z zasadniczych dążeń Mussoliniego jest oparcie swojej dyktatury nie tylko o przedstawicieli kapitału, ale także — i to może nawet przedewszystkiem — o szerokie masy robotnicze. To też opanowanie ruchu zawodowego jest stałą troską obecnego dyktatora Włoch. Zostało nawet utworzone specjalne ministerstwo korporacyj, którego zadaniem jest nadzór nad działalnością różnych organizacyj zaw.-gospodarczych.

Faszyści chcieliby aby masy robotnicze porzuciły wszelkie marzenia o stworzeniu ustroju kolektywistycznego w przyszłości, a natomiast zorganizowały się pod hasłem konieczności możliwie szerokiej rozbudowy produkcji narodowej. Masy — zdaniem faszystów — w podniesieniu produkcji narodowej muszą widzieć tak samo swój interes, jak zarówno interes państwa, jako pewnej całości. To też obecny rząd włoski usiłuje możliwie ściśle regulować działalność robotniczych organizacyj zawodowych.

W połowie ubiegłego roku została we Włoszech wydana specjalna ustawa regulująca szereg spraw związanych z włoskim ruchem zawodowym. Ustawa ta wprowadza zakaz strajków oraz ustala warunki likwidacji zatargów zbiorowych. Jednocześnie ustawa reguluje szereg kwestyj związanych z działalnością związków zawodowych, poddając te ostatnie dość ścisłej kontroli rządu.

Związki zawodowe zostały ujęte w syndykaty prowincjonalne branżowe, które łączą się w związki syndykatów. Związki syndykatów są połączone w organizacje ogólno-państwowe przemysłu, rolnictwa, transportów i t. p. Organizacje te łącznie tworzyć mają Konfederację Syndykatów faszystowskich. Do konfederacji należą także pracownicy umysłowi stanowiący oddzielną organizację ogólno-państwową. Natomiast organizację autonomiczną poza Konfederacją stanowią syndykaty pracowników transportu morskiego oraz lotnictwa.

Pracownicy państwowi, oraz pracownicy instytucyj użyteczności publicznej nie mogą należeć do związków zawodowych na ogólnych zasadach. Mogą oni tworzyć tylko odrębne organizacje nie posiadające osobowości prawnej. Działalność tych organizacyj ogranicza się do prawa składania władzom wniosków oraz przedstawiania życzeń pracowników. Władze faszystowskie uważają, iż w tych instytucjach dyscyplina musi być utrzymana na szczególnie wysokim poziomie.

Istnieje także pewna kategorja pracowników państwowych (ministerstwa: spraw wewnętrznych, zagranicznych, kolonizacyj, korporacyj, personel armji, marynarki, profesorowie i t. p.), którzy nawet do tych ostatnich związków nie mogą należeć.

Zostały także wprowadzone znaczne utrudnienia, jeżeli chodzi o zakładanie nowych związków. Według ustawy każdy związek musi być zatwierdzony w drodze dekretu wydanego za zgodą Rady Państwa. Oprócz tego dla nadzorowania działalności różnych organizacyj gospodarczo zawodowych, Konfederacja Syndykatów Faszystowskich, jako najwyższy organ wszystkich organizacyj zawodowych faszystowskich jest obowiązana do ścisłej współpracy z ministrem korporacyj.

Poza działalnością, mającą na celu bezpośrednią obronę i przedstawicielstwo interesów zrzeszonych, statuty związków zawodowych przewidują, że związki mogą rozwijać działalność mającą na celu kształcenie zawodowe oraz rozwój umysłowy i moralny członków. W tym celu mogą być przez związki zakładane szkoły, zakłady wychowawcze, instytuty, mające na celu ulepszenie metod produkcji i t. p. Taki np. charakter nosi zorganizowany przez związki zawodowe faszystowski Instytut Techniczny.

Ponadto statuty związków zawodow. pracowniczych kładą duży nacisk na działalność, dotyczącą opieki społecznej. Związki zawodowe robotnicze organizują i prowadzą biura pośrednictwa pracy. Biura te w przyszłości będą podlegały zgodnie z art. XII Carta del Lavoro kontroli specjalnych organów.

Dokonana we Włoszech reforma związków zawodowych ma kilka charakterystycznych cech. Przedewszystkiem nadaje ona związkom zawodowym faszystowskim pewne szczególne znaczenie w życiu gospodarczem. Związki zostały wyposażone w szereg uprawnień wykraczających daleko poza zakres dotychczasowych kompetencyj związków zawodowych; w wielu wypadkach otrzymały one nawet charakter przymusowy w tym sensie, że władze państwowe muszą współdziałać w celu wymuszenia na członkach uległości wobec decyzji związku.

Pozatem jednak zostały one poddane ścisłej kontroli państwa, stały się jakby jednym z organów władzy. Przestały one być organizacjami reprezentującemi klasową ideologię mas robotniczych, ale stały się organami państwa, organami, których zadaniem jest współdziałać z całą machiną państwową w celu dostosowania mas robotniczych do ogólnej pracy nad podniesieniem produkcji narodowej oraz zbudowaniem potęgi mocarstwowej Włoch.

Omawiana ustawa nie zabrania bynajmniej tworzenia innych związków zawodowych, oprócz faszystowskich, ale nadaje tym ostatnim takie przywileje, że każdy robotnik będzie widział swój interes materjalny w tem, aby być członkiem związku faszystowskiego. Tak, np., tylko związki faszystowskie otrzymały prawo zawierania umów zbiorowych. Jest to wyraźnie obliczone na to, aby osłabić wpływ organizacyj socjalistycznych, które w przyszłości mogą stanowić groźnego konkurenta dla obecnych władców Włoch. *b.*

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Z uchwał komisji opinjodawczej pracy w sprawie sądów pracy.** Zgodnie z zapowiedzią p. wicepremjera Bartla, rozbudowa ustawodawstwa społecznego posuwa się naprzód w szybkiem tempie. Obecnie na warsztacie znajduje się ustawa o sądach pracy.

Dn 12 b. m. odbyło się posiedzenie komisji opinjodawczej pracy, na którem rozważano projekt rozporządzenia Prezydenta o sądach pracy. Referaty w tej sprawie wygłosili prof. Caro oraz sekretarz komisji p. Dabulewicz w charakterze koreferenta.

Referent prof. Caro omawiał sprawę zastępowania stron przez adwokatów w I instancji sądów pracy, wypowiadając się za dopuszczeniem adwokatów. Przeciwko temu poglądowi wypowiedział się koreferent p. Dabulewicz, motywując stanowisko swoje tem, że pracownicy w razie zatargu byliby upośledzeni, bowiem pobory pracownicze niepozwalałyby ogromnej większości pracowników na opłacenie pomocy prawnej adwokata.

Komisja po wysłuchaniu referatów i dyskusji przychyliła się do wniosku p. Dabulewicza Adwokaci będą dopuszczeni do zastępstwa stron dopiero w II instancji.

W ten sposób jeden z dezyderatów pracowniczych został przez komisję opinjodawczą uwzględniony, co zapewne wyrazi się w odnośnej ustawie.

— **Komisja organizacyjna w sprawie ubezpieczeń pracowników umysłowych.** W związku z ogłoszeniem rozpoporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, które obowiązywać będzie od dn. 1 stycznia 1928 r., powołana została przez p. ministra Pracy i Op. Społ. Komisja Organizacyjna, złożona z przedstawicieli organizacyj pracodawców, pracowników i osób mianowanych przez ministra Pracy, która w myśl art. 165 rozporządzenia, ma zająć się zorganizowaniem zakładów ubezpieczenia pracowników umysłowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

W skład komisji wchodzą: jako prezes, dr. Wojciech Adamczak, b. kierownik departamentu ubezpieczeń społecznych (zastępca p. Kazimierz Osiowski, dyrektor ogólno-państwowego Związku Kas Chorych); jako członkowie: pp. Sławomir Dabulewicz (zastępca p. Bronisław Małecki), dr. inż. Ignacy Gliksman (zastępca p. Józef Grabowski), Władysław Frohlich (zastępca Ryszard Gorlicz), Mieczysław Jastrzębowski (zastępca Stefan Bartoszewicz), Władysław Kozłowski (zastępca Bohdan Stypiński), tow. Jan Rutkiewicz (zastępca tow. Franciszek Białas), Wacław Leśniewski (zastępca Włodzimierz Lgocki), dr. Cecylja Trzcińska (zastępca vacat).

— **Stan zatrudnienia i płace w listopadzie r. b.** W ciągu listopada liczba bezrobotnych w dalszym ciągu wzrosła. Dnia 5 listopada b r. ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła (wraz z woj. Śląskiem)—152.577, w dniu 3 grudnia zaś wzrosła o 26.074 do 178 651 osób. Tak znaczny wzrost liczby bezrobotnych należy przypisać zakończeniu prac na roli, zaprzestaniu robót inwestycyjnych i wstrzymaniu skutkiem mrozów sezonu budowlanego, jak również dzięki zarejestrowaniu się—wobec wydatniejszej akcji zasiłkowej na zimę—znacznej ilości bezrobotnych, poprzednio niezarejestrowanych.

Dążenia do uzyskania wyższych zarobków trwają nadal. W Zagłębiu Dąbrowskiem przyznano z ważnością od 1.X b. r. górnikom dniówkowym 10.7 proc., akordowym 5 proc. i od 1.XI b. r. metalowcom dniówkowym 7 proc., akordowym 5 proc. podwyżki zarobków. Dwumiesięczny strajk w przemyśle jutowym i konopnym w Bielsku został zlikwidowany zwiększeniem płac o 7 proc. Dla województw centralnych zawarta została umowa zbiorowa w rolnictwie, ustalająca wysokość płac robotników rolnych na poziomie z roku ubiegłego.

Lokalny wzrost płac wykazują fabryki fajansu we Wrocławku o 10 proc. z ważnością od 31.VIII b. r., przemysł budowlany i metalowy w Białej o 15 względnie 6 proc., oraz niektóre kategorje robotników budowlanych w Katowicach około 20 proc. Żądania podwyżek płac zostały dotychczas niezałatwione w okręgu krakowskim, w przemyśle ceramicznym, oraz w przemyśle drzewnym w Poznaniu.

Z sądów.

Sprawa p. Ballinowej.

Jak się dowiadujemy, obrońca p. Ballinowej adw. Czernichow zwrócił się do Wileńskiego Sądu Okręgowego z protestem z powodu aresztowania p. Ballinowej, oskarżonej rzekomo o szpiegostwo.

Decyzja Sądu Okręgowego w sprawie p. Ballinowej zapadnie w tych dniach.

Wieści z kraju.

— **Coś niecoś o Lidzie.** Pomajowe wypadki myślała tutejsza kołtunerja, przejdą i pozostanie tak jak było. Lecz zawiedli się. Zdecydowana postawa rządu pomajowego nakazała szacunek dla siebie, przez co zyskała szeroką sympatję wśród warstw robotniczych miasta. Kołtunerja jednak ta krwawa wiecznie rana nowoodbudowanego państwa polskiego, niemogąc bezpośrednio stara się pakować swe łapy tam nawet, gdzie najmniejsze słowo jej przyjmowane jest ze wstrętem. Miejscem tem jest ruch zawodowy miasta, który borykając się z rozmaitemi trudnościami, jak pochodnia idzie ku ogólnej poprawie warstw robotniczych miasta.

Kołtunerja wyciąga swe szpony ku masom robotniczym, które zrażone jednak już do niej bezpowrotnie tłumnie idą do klasowego ruchu robotniczego, czego dowodem ostatnia organizacja robotników przemysłu drzewnego, przeprowadzona, przez delegata Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Wilnie p. Jana Przewalskiego.

Z inicjatywy związków w Lidzie, na szczególną uwagę zasługuje związek przemysłu spożywczego, który pomyślał o całym szeregu imprez, zmierzających do złagodzenia, przez pomoc doraźną, ciężkiego kryzysu spowodowanego bezrobociem, wydając liczne zasiłki pieniężne.

— **Z życia Sejmiku Święciańskiego.** We wtorek 13 b m. w lokalu Sejmiku odbył się zjazd wójtów i sekretarzy gmin w sprawie techniki prac wyborczych, między innemi przeprowadzenie spisu wyborców.

W dniu 14 b. m. odbył swoje posiedzenie Wydział Sejmiku, a 15 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Sejmiku.

Na tem posiedzeniu Komisja Rewizyjna złożyła sprawozdanie z dokonania rewizji prac w ubiegłym roku budżetowym. Z tego sprawozdania wynikło, że kasowość i buchalterja są prowadzone wzorowo i nie pozostawiają nic do życzenia. Komisja Rewizyjna stwierdziła, że najbardziej po macoszemu była traktowana sprawa budowy dróg i mostów, że podatek na ten cel był ściągnięty tylko w 61 proc. i że w takim właśnie procencie zostały wykonane roboty. Z uznaniem przyjęto sprawozdanie, z przedsiębiorstwa budulcu ogniotrwałego, które dało spory dochód i w dużej mierze przyczyniło się do propagandy budowy budynków ogniotrwałych.

Przechodząc do spraw oświatowych stwierdzono, że z asygnowanych na szkoły 2000 zł. wypłacono tylko 150 zł. Ten punkt oburzył zebranych radnych, to też obecny skład Sejmiku z przewodniczącym Sejmiku p. starostą Mydiarzem na czele postanowił na przyszłość w pracach obecnego Sejmiku stawiać oświatę i komunikację (budowę dróg) na pierwszy plan.

Dalej Komisja Rewizyjna złożyła sprawozdanie z przeprowadzonej inspekcji ochronki i domu dla starców — stwierdzając stan utrzymania dzieci, opieki i porządek zupełnie zadawalniający.

Została jedynie nie zrewidowana sprawa szkoły zawodowej w Nowo-Święcianach — to też wydelegowano w tym celu specjalną komisję, gdyż na wniosek posła Szapiela, komisja specjalnie ma się zająć sprawą stawianych zarzutów p. Jaworowskiej, na łamach „Kurjera Wileńskiego".

Plenum sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przyjęło do wiadomości.

O godzinie 15 nastąpiła przerwa obiadowa, a po przerwie przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

Dalszy przebieg posiedzenia podamy w następującym numerze. *Teski.*

— **Walny Zjazd Osadników Wojskowych i Cywilnych pow. brasławskiego w Opsie.** W dniu 8 grudnia r. b. o godz. 10 rano przybyło do Opsy 250 delegatów osadników chcących wysłuchać sprawozdania Zarządu z roku ubiegłego. Na zjazd ten przybył również delegat C. Z. O. p. Kamiński Władysław. Zebranie zagaił prezes P. Z. O. Saja Ignacy. Na przewodniczącego wybrano p. Kamińskiego Władysława. Na porządku dziennym: wybór nowego Zarządu, sprawozdanie z roku ubiegłego, zaakceptowanie działalności Zarządu i udzielenie takowemu absolutorjum, plan pracy na rok 1928 i inne. Delegat C. Z. O. p. Kamiński Władysław wygłosił przemówienie które wywarło na wszystkich osadników bardzo dodatnie wrażenie, między innemi prelegent oświetlił rolę osadnika w życiu społecznem na rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej, wychodząc z założenia, że dobry osadnik to dobry obywatel. Przemówienie te aczkolwiek natury czysto organizacyjnej i społecznej bez żadnych wtrąconych momentów politycznych było naprawdę w skupieniu i stłumionej ciszy należycie wysłuchane. Odczytano sprawozdanie, z którego wynika, że w porównaniu z latami ubiegłemi Związek Osadników jest obecnie dostatecznie zorganizowany liczy bowiem około 390 osadników zorganizowanych w 13 kołach. Koła organizują się tam, gdzie są większe osiedla osadników. Stwierdzono, że osadnicy tak wojskowi jak i cywilni są racjonalnie zagospodarowani, pożyczki udzielane im zostały należycie zużyte, dalej zaś, że osadnicy biorą czynny udział w życiu społecznem o czem świadczy liczne zorganizowanie instytucyj społecznych, a mianowicie: Kółek rolniczych, Kasy Stefczyka, mleczarń i t. d. Osadnicy u miejscowej ludności zdobyli zaufanie co się potwierdza przez fakt uzyskania mandatów do wszystkich ciał samorządowych. Po zaznajomieniu się ze sprawozdaniem Zjazd przystąpił do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: p. Saja Ignacy prezes, skarbnik p. Trapszo Józef oraz 2 członków Ignacy Berlów i Trapszo Józef. Po rozważeniu ułożonego planu pracy na rok 1928 i przedmiotów mniejszej wagi Zjazd o godz. 12 zamknięto. *L-ski.*

— DZISNA. **Przyjechał końmi, wrócił piechotą.** W dniu 7 b. m. Mikołaj Wirtli, mieszkaniec osady wojskowej Stanisławowo, gminy jodzkiej, powiatu brasławskiego, udał się do miasteczka Szarkowszczyzna w celu poczynienia zakupów. Podczas załatwiania spraw Wirtli pozostawił swego konia z sankami bez żadnej opieki, a wróciwszy stwierdził, że koń wraz z sankami zaginął.

— OSZMIANA. **Ofiara z my.** W dniu 10 b. m. około drogi, prowadzącej z Nowosiołek do Wojnaryszek, gminy holszanskiej, znaleziono zwłoki kobiety. Sprowadzony na miejsce lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci było zamarznięcie i zasypanie śniegiem, gdyż dnia tego szalała wichura i zawieja śnieżna. Tożsamosci zmarłej narazie nie ustalono.

Krwawa tragedja na dworcu w Podbrodziu.

Policjant zabija szwagierkę oraz rani żonę i siebie.

Wczoraj w nocy dworzec kolejowy w Podbrodziu był widownią mrożącej krew w żyłach tragedji, jaka się rozegrała w pociągu idącym z Żemgale do Wilna.

Kiedy bowiem pociąg osobowy zajechał na stację do jednego z wagonów 3-ej klasy wskoczył jakiś bardzo zdenerwowany osobnik i za chwilę w jednym z przedziałów rozległ się huk 3-ch następujących po sobie wystrzałów rewolwerowych.

Policjantom, którzy na huk wystrzałów wkroczyli do wagonu przedstawił się okropny widok. Na podłodze w kałuży krwi tarzały się jęcząc z bólu 3 osoby; 2 kobiety i 1 mężczyzna, przyczem jedna z kobiet w ich oczach wyzionęła ducha.

Jak się później okazało przebieg tragedji był następujący:

Szofer Komendy P. P. w Święcianach w stopniu posterunkowego Jan Klimański od dłuższego czasu był w wielkiej dysharmonji z żoną. W krytycznym dniu po sprzeczce z Klimańskim żona jego umówiwszy się uprzednio z szwagierką postanowiła uciec pociągiem do Wilna.

Gdy o tem dowiedział się Klimański wsiadł do pociągu pośpiesznego, dopędzając w Podbrodziu pociąg osobowy, którym jechała żona z szwagierką.

I tu rozegrała się tragedja: Jan Klimański po wskoczeniu do wagonu zwrócił się z wezwaniem do żony, by wracała z nim do Święcian, a gdy ta odmówiła, wyjął rewolwer i wystrzelił naprzód do szwagierki a później do żony i siebie. Śmiertelnie ranną w okolicę serca Klimańską i w głowę Klimańskiego przywieziono do Wilna i umieszczono w szpitalu św. Jakóba.

W Święcianach pozostało dwoje nieletnich i narazie do wentualnego wyzdrowienia rodziców. osieroconych dzieci.

Wykrycie nadużyć w Kresowym Związku b. Ochotników W. P.

W tych dniach odnośne władze administracyjne, upoważnione do nadzoru nad instytucjami dobroczynnemi, stowarzyszeniami i związkami, zostały powiadomione o nadużyciach, popełnionych przez zarząd Związku Kresowego b. Ochotników Wojsk Polskich.

Dokonana rewizja w lokalu i kasie Związku potwierdziła fakt dokonanych przez zarząd, za wiedzą jego prezesa p. Orły, który n. b. nigdy w wojsku polskiem nie służył, nadużyć.

Jak się okazało przy rewizji, saldo kasy równało się zeru. Skonstatowano brak kwitów i rachunków na rozchodowane kwoty, brak znaczków związkowych na kwotę do dwóch tysięcy złotych, oraz jakichkolwiek śladów, gdzie się podziały zaginione pieniądze Związku.

W związku z skonstatowanemi nadużyciami wynik dochodzenia został przesłany do prokuratora, zarząd Związku zawieszono w czynnościach i, jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, władze postanowiły Związek zamknąć.

Zaznaczyć należy, iż statut Związku przewidywał, iż członkiem jego może być każda osoba, bez względu na to, czy służyła w wojsku polskiem czy nie, co zostało wzięte pod uwagę przez władze administracyjno-nadzorcze.

Podniosły akt przysięgi lekarskiej 102 absolwentów Wydz. Lek. U. S. B.

W dniu wczorajszym o godzinie 8-ej wieczorem w Auli Kolumnowej U. S. B odbył się uroczysty akt przysięgi lekarskiej, którą złożyło 102 absolwentów Wydziału Lekarskiego.

Salę zapełnili po brzegi przedstawiciele władz, tłumy publiczności, przyjaciół i znajomych, opuszczających mury Uniwersytetu absolwentów.

Na podjum J. M. rektor prof. Pigoń w otoczeniu profesorów Wydziału Lekarskiego, wszyscy w uroczystych togach i beretach profesorskich.

Punkt o godzinie 8-ej rozpoczęto uroczystość.

Pierwszy zabiera głos dziekan Januszkiewicz, który w gorących i wzniosłych słowach żegna swych wychowanków, z którymi w ciągu 6 lat, w najcięższych bodaj warunkach pracował niestrudzenie. Lata pracy wydały swoje owoce. Oto zastęp świeżych sił lekarskich opuszcza mury Uniwersytetu Batorowego, by z nabytą wiedzą iść w życie i nieść społeczeństwu fachową pomoc lekarską, a Polsce przysparzać chwały i pożytku.

Zkolei głos zabrał obecny dziekan Wydziału Lekarskiego, prof. Szmurło, mówiąc o zamiłowaniu do fachowej wiedzy lekarskiej, jakie każdy lekarz winien mieć do swego zawodu, co będzie rękojmią wytrwałej, a wydajnej pracy na niwie lekarskiej.

Prof. Szmurło podkreśla, iż ukończenie Uniwersytetu winno być jedynie etapem do dalszych fachowych studjów. Absolwenci Wydziału Lekarskiego, którzy zdali egzamina lekarskie i opuszczają mury Uniwersytetu zdać będą musieli jeszcze egzamin, może o wiele trudniejszy, bo egzamin przed życiem, egzamin społeczny i obywatelski przed społeczeństwem i państwem.

Głos zabiera J. M. Rektor Pigoń żegnając w imieniu całego ciała profesorskiego opuszczających mury uczelni absolwentów nauk lekarskich. J. M. Rektor Pigoń podkreśla, iż uroczystość obecna jest zarazem uroczystością radosną i smutną. Smutną, gdyż po tylu latach wspólnej pracy nadeszła chwila rozstania.

Następuje uroczysty akt odczytania i złożenia przysięgi na wytrwałą, a pożyteczną dla Narodu i Państwa pracy społecznej i obywatelskiej. Uroczystość skończona.

Następują serdeczne powinszowania. Uściskom i radosnym okrzykom niema końca. Wreszcie rozchodzimy się powoli z jakąś radosną dumą w sercach, że tu na ziemiach wschodnich, tu na tej północno-wschodniej rubieży Rzeczypospolitej wre gorączkowa praca naukowa, będąca dowodem mocy i hartu ducha narodu, który nietylko umie ponosić jednorazowe wysiłki, ale i umie pracować mrówczo, a wytrwale nad budową i rozwojem swej państwowości.

W końcu J. M. szczegółowo omówił znaczenie uczelni Stefana Batorego, która ongiś promieniowała wiedzą aż po Humań na wschód i hen daleko na północ. Dzisiaj wpływ uczelni skutkiem graniczn. podziałów jest o wiele mniejszy jednakże wytrwała praca ciała profesorskiego i pożyteczna działalność wychowanków uczelni wpływy te niewątpliwie przywróci.

W końcu zabrał głos starosta szóstego kursu p. Adam Niwiński i w imieniu absolwentów gorąco dziękuje profesorom za ich pracę, żegnając w imieniu opuszczających mury absolwentów ciało profesorskie. Starosta kursu piątego p. Pieczul w imieniu kolegów, którzy jeszcze pozostają na ławach uniwersyteckich, żegnał opuszczających uniwersytet.

Budowa nowego mostu na Wilji.

Magistrat m. Wilna w dniu wczorajszym powziął ostateczną decyzję łącznie z władzami wojskowemi przystąpić do budowy nowego mostu na Wilji. Nowy most wzniesiony zostanie naprzeciwko ulicy Kanonicznej. Projekt w tym względzie Magistratu wpłynie wkrótce pod obrady miejskiej Komisji Finansowej. Następnie odnośny wniosek Magistratu przedłożony zostanie na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej celem ostatecznego zaakceptowania.

RUCH STRZELECKI.

Z życia Oddziału Związku Strzeleckiego w Święcianach.

W dniu 11 b. m. został wyłoniony zarząd Oddziału Zw. Strzeleckiego w Święcianach w następującym składzie: prezes ob. Goślinowski Bolesław—referent gospodarczy Sejmiku, skarbnik ob. Cywunczyk-Cywinski — kasjer sejmikowy, referent oświatowy ob. Motylewski — dyrektor Seminarjum, znany działacz społeczny na tutejszym terenie.

Sekretarzem zarządu został ob. kompanijny Podziunas, kom. Oddziału, ob. Piekarski został członkiem 1 z.

Nowy zarząd odbył swe pierwsze posiedzenie w dniu 13 b. m. Uchwalono, że ob. Motylewski natychmiast przystąpi do pracy oświatowej, przez zorganizowanie dla strzelców i strzelczyń kursów dokształcających, oraz cyklu wykładów z historji i ideologji strzeleckiej.

Do świetlicy sprowadzono kilka miłych gier towarzyskich, jak tenis pokojowy i inne.

W przyszłym tygodniu strzelcy w świetlicy będą mieli już własne radjo.

Oddział posiada sekcję teatralną, która już dała kilka przedstawień.

Ceny w Wilnie z dn. 16-go grudnia. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	41—43
Owies	40—42
Jęczmień browarowy	45—47
„ na kaszę	40—41

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	90—110
„ żytnia 50 proc.	55—65
„ razowa	45—50
„ kartoflana	85—95
„ greczana	80—90
„ jęczmienna	70—75
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.68
„ razowy	0.38—0.43
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.50—2.70
baranina	2.40—2.60
wieprzowina	3.20—3.60
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	2.00—3.00
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.60
„ kraj. 2 gat.	4.00—4.30
smalec wieprzowy	4.70—5.00

Giełda warszawska z dn. 16.XII b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	360,40	359,80
Dolary	8,88	8,86
Londyn	43,52	43,41
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35,10	35,01
Praga	26,415	26,35
Szwajcarja	172,15	171,72
Wiedeń	125,76	125,45
Włochy	—	—

Papiery procentowe:

Dolarówka 63,50—64,00. Pożyczka dolarowa 83—83,25. Pożyczka kolejowa 102,50—103,25. 5% pożyczka konwersyjna 66,25. Konwersyjna kolejowa 62,00. Listy i Obligacje Banku Gosp. Krajowego 92,00—93,00. Listy Banku Rolnego 93,00. 8% ziemskie 82,50, 4,5% ziemskie 57,75.

KRONIKA.

Sobota 17 grudnia

Dziś: Łazarza B.
Jutro: Gracjana B. W.

Wschód słońca—g. 7 m. 36
Zachód „ g. 15 m. 25

Dyżury aptek dn. 17 b. m.
Rostkowskiego — Kalwaryjska 4.
Wysockiego — Wielka 20.
Frumkina — Niemiecka 25.
Augustowskiej — Stefańska, róg Kijowskiej.

Stale dyżurują apteki:
Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 16 XII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 767. Temperatura średnia —16° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający—cisza—półpochmurno. Sadź. Minimum na dobę —17° Cels.

Tendencja barometryczna—stały wzrost ciśnienia.

MIEJSKA

— **Petycja straganiarzy z rynku drzewnego.** Onegdaj drobni handlarze z rynku drzewnego zwrócili się do Magistratu m. Wilna z prośbą umorzenia zaległego podatku z tytułu dzierżawy straganów. (s)

— **Na choinkę dla dzieci przebywających w ochronkach miejskich.** Dla wszystkich dzieci, przebywających w przytułkach miejskich Magistrat na choinkę postanowił wyasygnować po 2 zł. na jedno dziecko. (s)

— **Magistrat m. Wilna na gwiazdkę dla żołnierzy K. O. P-u.** W związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia Magistrat m. Wilna na posiedzeniu wczorajszem wyasygnował 500 zł. na gwiazdkę dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. (s)

— **Odczyt o szkodliwości pracy biurowej.** Staraniem Związku Pracowników Miejskich w sobotę 17 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu prób „Lutnia" (Ad. Mickiewicza 6) odbędzie się odczyt d-ra St. Brokowskiego p. t. „Szkodliwość pracy biurowej. Wpływy ujemne i środki zaradcze". (s)

— **Dodatek dla robotników dziennych.** Magistrat m. Wilna postanowił wyasygnować wszystkim robotnikom dziennym zatrudnionym na miejskich robotach inwestycyjnych, którzy do dnia 15 grudnia b. r. przepracowali niemniej niż 6 miesięcy wypłacić jednorazowy dodatek w kwocie 20 zł. (s)

— **Dodatek lokalowy dla pracowników miejskich.** Z początkiem następnego tygodnia wszyscy pracownicy miejscy otrzymają drugą i ostatnią ratę dodatku lokalowego. (s)

SAMORZĄDOWA.

— **Kasy oszczędnościowe.** Jak się dowiadujemy w Koniawach i Olkienikach otwarte onegdaj zostały gminne kasy oszczędnościowe. Kapitał zakładowy każdej z tych kas wynosi 2000 zł. (S).

WOJSKOWA

— **Związek oficerów rezerwy** wzywa wszystkich kolegów na zebranie informacyjne w dniu 18 grudnia b. r. o godz. 12 w sekretarjacie Związku. Sprawy pierwszorzędnej wagi.

Z UNIWERSYTETU.

— Wczoraj w przepełnionej publicznością auli kolumnowej Uniwersytetu promowano uroczyście, na doktorów praw p. Witolda Świdę i Stanisława Świaniewicza.

Z KOLEI

— **Powrót delegata Wil. Dyrekcji P. K. P. z moskiewskiej konferencji kolejowej.** Wczoraj powrócił do Wilna prezes Wydziału Eksploatacyjnego p. Ulatowski, który z ramienia Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej brał udział w polsko-sowieckiej konferencji kolejowej, która onegdaj odbyła się w Moskwie. (S).

— **Zapobieżenie katastrofie kolejowej.** Onegdaj o godz. 4-ej popoł. pociąg osobowy zdążający z Wilna do Święcian na 3 kilometrze od Wilna omal nie spotkała katastrofa, mogąca w skutkach swych pociągnąć wiele ofiar z pośród jadących. Mianowicie w jednym z wagonów pękła oś, co przy pierwszym zakręcie spowodować mogło natychmiastową katastrofę. Dzięki jednak uwadze służby kolejowej defekt został spostrzeżony. Pociąg został cofnięty z powrotem do Wilna. Zepsuty wagon został odczepiony. Jednak cała ta procedura spowodowała blisko godzinne opóźnienie pociągu. (S).

— **Zwłoki mężczyzny na torze.** Dn. 15. XII. na 250 klm. pomiędzy stacjami Brześć-Żabinka po przejściu pociągu Nr 831, o godz. 17, robotnicy drogowi znaleźli na torze zwłoki zabitego Kowianko Józefa l. 50 mieszkańca wsi Wołoski, gminy zbirowowskiej, pow. kobryńskiego

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Bezrobocie w cyfrach.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w przeciągu tygodnia ubiegłego na terenie województwa Wileńskiego zanotował 4258 bezrobotnych, z czego robotników metalowych—221; hutniczych—2; budowlanych—463; innych wykwalifikowanych—976; niewykwalifikowanych—1261.

Na terenie miasta Wilna zarejestrowano 3953 bezrobotnych w tej liczbie mężczyn 2703 i kobiet 1252.

Zasiłki w Obwodowem Biurze Funduszu Bezrobocia pobiera 708 bezrobotnych, bądź to w charakterze pracowników umysłowych (466), lub jako robotnicy fizyczni (242).

Z czynności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy odnotować należy, iż w przeciągu ubiegłego tygodnia Urząd skierował do pracy 30 bezrobotnych i zapośredniczył 9.

Dodać jeszcze należy, iż na rynku pracy daje się zauważyć tendencję zwyżkową, w porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie na terenie województwa wileńskiego wzrosło o 120 osób. (S).

— **Kto może otrzymać pracę.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy może obecnie zatrudnić zgórą 1000 robotników leśnych na robotach w województwie lubelskiem.

Pozatem w Wilnie wakuje praca dla stolarzy meblowych i większej ilości żeńskiej służby domowej.

Wszelkich w tej sprawie informacyj w godzinach przyjęć udziela Urząd Pośrednictwa Pracy (Subocz 20-a) okienko Nr. 7. (S)

— **Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Jak już przed paru dniami podawaliśmy Zarząd Funduszu Bezrobocia zdecydował z powodu nadchodzących świąt dla bezrobotnych pracowników umysłowych zwiększyć o 50% otrzymywane przez nich dotychczas zasiłki. Obecnie dowiadujemy się, iż z powodu braku odpowiednich kredytów projekt ten nie zostanie zrealizowany.

Wypłata zasiłków nastąpi prawdopodobnie 20 b. m. (S).

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Powiatowe Koła „Kultury".** W tych dniach zostały otworzone powiatowe Koła „Kultury" w Podunblu, Żydziszkach i Serafiniakach, gminy trockiej.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Gmina żydowska ubiega się o powiększenie cmentarza żydowskiego.** Jak się dowiadujemy, na ostatnio odbytem walnem zgromadzeniu gminy żydowskiej w Wilnie, uchwalono zwrócić się do władz odnośnych z prośbą o zezwolenie na rozszerzenie cmentarza żydowskiego.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance. „Noc listopadowa" i „Sędziowie".** Dziś o godz. 20-ej Stanisława Wyspiańskiego „Noc listopadowa" (w szkole podchorążych) i „Sędziowie".

— **„Zemsta".** W niedzielę 18-go b. m. o godz. 20-ej „Zemsta" Al. Fredry po cenach zniżonych.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 m.
NIEDZIELA 18 grudnia.

12.10.—14.00. Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji Warszawskiej.
14.00.—15.00. Transmisja 3 odczytów rolniczych z Warszawy.
15.15.—17.30. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
17.20.—17.40. „Znaczenie siana w paszy zimowej krów dojnych" odczyt z działu „Hodowla" wygłosi prof. U. S. B. Jan Marszałkowicz.
17.40.—18.30. Audycja literacka (transmisja z Warszawy.
18.30.—19.10. Przerwa.
19.10.—19.35. Odczyt z cyklu „Wszystko dla wszystkich" prof. Janowskiego (transmisja z Warszawy.
19.35.—20.00. „W dorzeczu Amazonki" odczyt p. Z. Zaniewskiego (transmisja z Warszawy).
20.00.—20.30. Przerwa.
20.30. Recital fortepianowy prof. Józefa Turczyńskiego.
Na zakończenie: Gazetka radjowa.
22.30.—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Prof. Józef Turczyński przed mikrofonem wileńskim.

Kierownictwu programowemu naszej radjostacji udało się pozyskać znakomitego pianistę prof. Józefa Turczyńskiego, który w niedzielę popołudniu wystąpi na koncercie symfonicznym w „Reducie", dla specjalnego recitalu w Radjo wileńskiem w niedzielę o godz. 8 min. 30 wiecz. Prof. Turczyński wykona program, który z pewnością przyjęty będzie z zadowoleniem przez naszych radjosłuchaczy, złożony z utworów popularnych a wysoce wartościowych i pięknych.

„Wieczór życzeń" w radjo.

Radjostacja Wileńska wprowadza nowość, której powodzenie zależeć będzie od współpracy słuchaczy. Co pewien czas odbywać się będą koncerty, złożone z utworów, których zarządają sami słuchacze w listach skierowanych do Polskiego Radja, Witoldowa 21. Przed wykonaniem kompozycyj speaker zapowie, na czyje życzenie utwór będzie wykonany.

Silne lotnictwo to potęga państwa!



Zwycięzca króla szachowego Capablanki, wszechświatowy mistrz gry szachowej Alechin otrzymuje nagrodę.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.
SOBOTA 17 grudnia.

11.40. Sygnał czasu i komunikaty.
12.20. Koncert z płyt gramofonowych.
14.30. Komunikaty.
16.00. Odczyt p. t. „Szkoła wychowania organicznego w Ameryce".
16.25. Nadprogram. Komunikaty.
16.40. Odczyt p. t. „Działalność samorządu w zakresie aprowizacyjnym".
17.20. Odczyt p. t. „Walka ze zbytkiem i rozrzutnością pań rzymskich".
17.45. Program dla młodzieży.
18.15. Koncert popołudniowy.
19.15. Rozmaitości.
20.30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.
23.30. Komunikaty P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— **Kradną cukier.** Edward Kopeć zam. przy ul. Piotra i Pawła 9, zameldował, że na bocznicy T-wa „Loyd" przy ul. Piłsudskiego za pomocą wyrwania plomby skradziono z wagonu 7 worków cukru wart. 1001 zł.

— **Kradzież w szatni kursów maturalnych.** Na szkodę Józefa Beczkowskiego zam. przy ul. Szeszkińskiej 10, skradziono z szatni kursów maturalnych przy ul. Mickiewicza 22, palto na futrze wart 700 zł.

— **O jednego recydywistę mniej.** Przez funkcjonarjuszów Urzędu Śledczego został zatrzymany Piotr Gieczus vel Stanisław Szwadrowicz, złodziej recydywista, oddawna poszukiwany.

SPORT.

Posiedzenie miejskiego komitetu W. F. i P. W.

W poniedziałek 19 b. m. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiego komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Porządek dzienny obejmuje sprawę „opracowania budżetu komitetu na rok 1928—29".(s)

Koło W. F. i P. W. w Bujwidach.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach zostało utworzone przez instruktora W. F. i P. W. kpt. i p. p. Leg. Fieldorja Koło Przysposobienia Wojskowego w Bujwidach pow. wileńsko-trockiego. Koło liczy narazie 37 członków.

Gimnastyka plastyczna dla pań.

Podobnie jak w ubiegłym roku akademickim, organizuje Akademicki Związek Sportowy w r. b. gimnastykę plastyczną dla pań. Gimnastyka odbywać się będzie pod fachowem kierownictwem dwa razy tygodniowo w sali AZS-u w głównym gmachu Uniwersytetu, za opłatą koło 8-u złotych miesięcznie.

Zapisy przyjmuje sekretarz AZS-u w lokalu Związku, Bakszta 11, codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Data rozpoczęcia ćwiczeń zależy od ilości zgłoszonych pań, ze względu na to niezbędnem jest zapisywanie się w najkrótszym czasie.

Rozmaitości.

Wędrówka szczurów.

Wskutek niedawnego, wielkiego wylewu rzeki Lea w Walji, mieszkańcy okolicznych byli świadkami niezwykłego zjawiska.

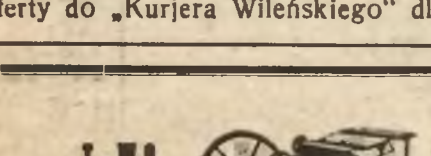
Oto wszystkie szczury z doliny zalanej, powędrowały drogą, wiodącą z Edmontonu w stronę lasu Epping.

Wędrująca armja wstrętnych, rudych tych stworzeń zajęła całą szerokość drogi, a zastępy te ciągnęły na przestrzeni kilkuset metrów, zmuszając do ucieczki robotników drogowych i nadjeżdżających cyklistów.

Dopiero auto ciężarowe nie cofnęło się przed szczurami i wyrządziło wśród nich rzeź prawdziwą, nie mniej jeszcze tysiące szczurów, uciekających przed potworem, napełniło rowy przydrożne.

Podobną wędrówkę szczurów widziano w Anglji po raz ostatni w 1899 r., również wskutek powodzi. Wówczas uległa zalaniu część Londynu i setki tysięcy szczurów z dzielnic zalanych, pociągnęły w stronę zachodniego Sussexu. Szczury ciągnęły wówczas drogami tak gromadnie, że mieszkańcy domów przydrożnych nie śmieli opuszczać swych mieszkań, pozamykawszy je szczelnie.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!



Sprostowanie.

W przetargu na roboty konserwacyjne w Obrębie Dyrekcji Kolei w Wilnie, ogłoszonym w Nr. Nr. 285 i 286 unieważnia się ustęp: „dla węzła większego lub kilku węzłów oddzielnie dla stacji mniejszych lub przestrzeni".

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie.

6162/2262/VI

RADJOZDRADA.



— Znowu nie byłeś u nas wczoraj, Jędrusiu. Kochasz inną?

— A tak! Kocham ultradynę „Alko" z Wileńskiej Pomocy Szkolnej. Tatuś nabył tam aparat. Mówię ci, cacko! Adres: Wileńska 38. 6164-1

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Humor.



— Wiesz, wczoraj znalazłem się sam na sam i to w bezpośredniej bliskości z tygrysem...
— Jak to?
— W menażerji...

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Faranowski.